

Przedpłata wynosi
w miejscu:

całorocznie	7 zlr.	ent. w. a.
półrocznie	3 " 50	" "
kwartalnie	1 " 75	" "
miesięcznie	— " 60	" "

Nr. pojedynczy 8 ct.

przesyłką pocztową w Austrii	8 zlr.	ent. w. a.
całorocznie	4 " —	" "
półrocznie	2 " —	" "
kwartalnie	— " 70	" "
miesięcznie	— " 70	" "

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

„KRONIKA“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę. Cena ogłoszeń 4 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Przedpłata i ogłoszenia, przyjmują w miejsc. administracja „Kroniki“ w druk. „Czasu“ w Stanisławowie, jakoteż księgarnia „Czas“ w Krakowie. Na prowincji wszędzie.

od op. zępowane wolne są Rękop. onych nie zwraca się.

Propinacja.

Jeden z najważniejszych środków dochodowych miasta jest prawo pobierania podatku propinacyjnego. Dotychczasowy podatek propinacyjny przynosił dochodu miastu przeszło 58.000 zlr. rocznie, gdy tymczasem po ukończeniu trzech lat kontraktu i rozpisanie licytacji w tym roku, przedsiębiorcy ofiarowują dać miastu tylko 54000 zlr. oskarżając się na straty jakie w zeszłych ponieśli latach.

Przyczynia się do przestraszenia przedsiębiorców uchwała Izby posłów §. 18 o opodatkowaniu wyszynku wódki. Paragraf ten brzmi jak następuje: „Opłata ta ma być co do wszelkiego rodzaju dodatków publicznych, uważaną na równi z podatkami stałymi.“

Posłowie nasi podnieśli głos przeciw przyjęciu tego paragrafu, przemawiali pp. Wolski, Krzeczunowicz, i inni. Przy głosowaniu paragraf przeszedł, chociaż wiemy dobrze, iż według ordynacji gminnych i ustaw krajowych o reprezentacji powiatowej, wolno dla pokrycia potrzeb gmin i powiatów nakładać dodatki tylko od podatków bezpośrednich i od podatku konsumcyjnego. Opłata od szynków do rzędu bezpośrednich dodatków nie należy. Uważaliśmy to zboczenie za potrzebne do wyjaśnienia rzeczy, jednakże czy zmienia ta uchwała postać rzeczy dla szynkujących czy ich to przyprawia o stratę jeżeli wódka stanie się droższą, konsumcja jej nie zmniejszy się to pewnem. Według więc nowej tej postaci rzeczy, odpada miastu od propinacji 4 tysiące przeszło zlr. dochodu w rocznym budżecie, co jest aż nadto wielką, zwłaszcza jeśli 5000 zlr. przeszło niedoboru najmniej jest do przewidzenia.

Na posiedzeniu Rady miejskiej z 6. grudnia kwestja ta została postawiona pod obrady wszakże uchwała Rada przejść do porządku dziennego i nie przyjąć oferty przedsiębiorców dających 54000 zlr., za propinację roczną, lecz rozpisać jeszcze konkurs. Sprawa postawiona zostanie na przyszłym posiedzeniu.

Zdaje się, że zwiększą wypadłoby korzyścią dla gminy, gdyby miasto wzięło propinację w własny zarząd. Tarnów np, którego dochody kopytkowe przynoszą 10.000 zlr. mniej zatem jak w Stanisławowie, bo 18.000 zlr. co jest dowodem mniejszego tam ruchu przejeżdżających, ma przy własnym zarządzie 60.000 zlr. z propinacji. Nie chcemy stanowczego kłaść nacisku na ten wniosek, który jak się zdaje prędzej czy później zrealizowanym być musi, jednakowoż, przed stanowczym orzeczeniem, chociaż czas krótki pozostaje do przyjęcia decyzji, Rada miejska powinna całą tę sprawę dobrze rozpatrzeć i wystudjować, jest to bowiem jedna z ważniejszych spraw naszego miasta.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* W przyszłą sobotę dnia 11. Grudnia w sali teatralnej Stowarzyszenie miłośników polskiej sceny, daje przedstawienie, na dochód miejscowego towarzystwa Harmonji. Odegrana będzie komedja w 5. aktach i 6. odsłonach, Kaź. Załewskiego. „Przed ślubem.“

* Z żyjących tworców powstania listopadowego, którzy pamiętnej nocy 29. listop. w liczbie ośmiastu rzucili się na Belweder gdzie rezydował ks. Konstanty, jest jeszcze pięciu a mianowicie: Nabelak, Rettel, Paszkiewicz, Walenty Nasiorowski i Edward Trzciniński. Dwaj ostatni przemieszkują w W. ks. Poznańskim.

* P. T. Mandybur radca szkolny krajowy przyjechał ze Lwowa do Stanisławowa d. 5. bm., w celu inspekcji szkół naszych etatowych.

* Zima rozpoczęła się na dobre u nas d. 3. grud. w tym roku, śniegiem który pokrył ziemię, mrozem 9-stopniowym i zimnym północnym wiatrem. Chociaż w dniu bywa temperatura łagodna, mróz i zimno trzyma. W Polsce łagodne zimy należą do osobliwości, mówimy o nadzwyczajnych zimach, jak zapowiadać się zdawała nam obecna do tej pory. Według Kroniki Długosza i Bielskiego w roku 1413 tak była łagodna zima, że na Litwie na święto Matki Boskiej gromnicznej (2. lutego), kwiaty i ogrodowe pożytki (warzywa) rosły. W r. 1427 d. 6. grud. zaczęły w Poznańskim drzewa owocowe jak na wiosnę kwiatem się okrywać. W r. 1493 w styczniu i lutym sady kwitły, trawa była wielka, ptaszki się legły, jednakże w marcu mróz wszystko zniszczył. W r. 1551 na Litwie w zimie tak ciągle deszcze padały, iż żyto zaczęło się w kłosa rozwijać. W 1552 około Gdańska orano pole w Styczniu. W 1571 podczas ciepłej zimy 29. stycznia grzmiało i tyskało w Krakowie tego roku jednak głód był wielki. W r. 1558 po Trzech królach deszcze były ciepłe, zima przeszła bez śniegu, ale w jesieni, która nastąpiła rzeki powysychały. W 1676 na Rusi zbierano w lutym fijołki i inne kwiaty. W 1696 w krakowskim zima miesiąc tylko trwała, w lutym siano groch i owies. W latach zaś 1702, 1843 zimy były nadzwyczaj łagodne.

* Trzeci z rzędu wieczorek Tow. Miłośników muzyki, odbędzie się 15. grudnia. Program podamy później, wzmiankujemy tylko, że odśpiewana będzie przez chór mieszany kompozycja p. Br. F. Romaszka p. t. „Noc“. Dowiadujemy się także, że na koncert 15 stycz. p. br. Romaszkan przygotowywa dla chóru swoją ładną kompozycję: „Do lasu.“

* Wniesione dodatki dobrowolne na ręce komitetu urzędującego obchód jubileuszu listopadowego powstania wynoszą 330 zlr. 24 ct. Ta kwota rozdzieloną została pomiędzy 15 weteranów przebywających w Stanisławowie.

* „Czas“ krakowski donosi, że straż pożarna z Kołomyi, Bobrki i Stanisławowa przyhyły z pomocą do Krzywczyc pod Lwowem, dla przytłumie-

NAPAD NA MŁYN

(NOWELA)

Emila Zoli.

Z francuskiego przełożył F. L.

(Ciąg dalszy).

Nie więcej już się nie poruszyło. Dwaj polegli, zdawali się spać pod żarem słońca, nie widać było jak poprzednio, nikogo w całym drzemającym od gorąca polu. Huk wystrzałów ustał na chwilę, jedna tylko rzeczka Morella mruczała czystym głosem.

Ojciec Merlier spojrzawszy zdziwiony na kapitana, jak gdyby miał go zapytać czy już to skończono.

— Teraz idzie na dobre — rzekł kapitan — strzeżcie się, odejdźcie ztamtąd.

Nie skończył wypowiedzieć tych słów gdy straszne nastąpiły wystrzały. Wielki huk nastąpił jakby kosą ściętą, kupa liści pobujała chwilę w powietrzu. Szczęściem, że Prusacy za wysoko celowali. Dominik pociągnął, uniósł prawie Franciszkę, gdy ojciec Merlier postępując za nimi krzyczał ciągle:

— Idźcie do lochu, mury tam są mocne.

Nie usłuchali go jednak, udali się do wielkiej sali, gdzie dziesiątka żołnierzy oczekiwała w spokoju. Okiennice były zamknięte, żołnierze czekali patrząc przez szczeliny, okiennic. Kapitan sam

na podwórzu pozostał, schowany za niskim murem: gwałtowne strzały nie ustawały. Na zewnątrz żołnierze nie opuszczali ani na piędź ziemi stanowiska. Powoli jednak przybywali chronić się w podwórze, w miarę jak nieprzyjaciel ich ze stanowisk wypierał. Mieli rozkaz zyskać na czasie jak najdłużej i niepokazywać się aby Prusacy wiedzieć nie mogli ilu mieli przed sobą Francuzów. Godzina jeszcze upłynęła, a że podoficer przystąpił do kapitana, — nie oznajmując mu, że dwóch czy trzech tylko jest żołnierzy na stanowiskach za mlynem, oficer wyjął z kieszeni zegarek i mruknął:

— W pół do trzeciej... Trzeba trzymać cztery godziny.

Kazał zamknąć wielką bramę podwórza i wszystko zostało przygotowane do energicznego oporu. Prusacy byli z drugiej strony Morelli, szturm więc nie mógł tak prędko nastąpić. W odległości dwóch kilometrów ztamtąd był most w istocie, ale o nim zapewne nie wiedzieli, nie prawdo podobnem było, aby wplaw chcieli przejść rzekę. Oficer nakazał tylko aby drogi pilnować, wszystkie usiłowania skierowane były w stronę wioski.

Strzały znowu ustały. Młyn był jakby nieżywy pod wielkim słońcem, ani jedna okiennica nie była otwartą, najmniejszy hałas nie wychodził z wnętrza. Powoli jednakże Prusacy ukazyli się na kraju lasu Gagny. Pokazywali głowy z początku, potem coraz większej nabierali odwagi. W mlynie kilku żołnierzy zmierzło do nich, ale kapitan krzyknął:

— Nie, nie... zaczekajcie, niech się zbliżą.

Z nadzwyczajną postępowali ostrożnością, patrząc na młyn z niedowierzaniem. Stary ten dom, spokojny i śpiący, o frankach z bluszczu niepokoił ich bardzo. Jednakże zbliżali się do niego. Gdy było ich z pięćdziesięciu w polu na łące, przed mlynem, oficer wyrzekł tylko jedno słowo:

— Dalej!

Jakby rozdarcie powietrza dał się słyszeć, huk ze strony Francuzów, pojedyncze wystrzały odpowiedziały. Franciszka, poruszona wstrząśnieniem mimowolnem, podniosła ramiona, aż do uszów. Dominik stojąc za żołnierzami, patrzył tylko i gdy dym rozszedł się ujrzał trzech Prusaków leżących na łące. Inni rzucili się za wierzby i topole i wtedy zaczęło się oblężenie. Więcej niż przez całą godzinę młyn dostawał kule. Od czasu do czasu kapitan patrzył na zegarek i gdy kula przedziurawiła okiennicę i uwięzła w sufit, rzekł cichym głosem:

— Czwarta. Nigdy nie wytrzymamy.

Powoli w istocie straszne wystrzały wstrząsnęły starym mlynem. Okiennica jedna przedziurawiona jak koronka spadła do wody, należało ją materacem zastąpić. Ojciec Merlier wychylał się bardzo spoglądając co chwila na szkody czynione w jego kole, którego trzask każdy ciężko spadał mu na serce. Biedne koło miało za swoje, nikt go nie zdołał tym razem zreperować. Dominik błagał Franciszkę aby odeszła, ale chciała ona koniecznie z nim pozostać; usiadła za wielką dębową szafą,

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z d. 3. Grudnia.

(Sprawa wydzierżawienia od 1. Stycz. 1881, sprawa wyszynku trunków i prawa poboru opłat od trunków w mieście Stanisławowie i prawo o propinacji w Knihininie). Było rozpisanych trzy licytacje a z tych rezultat taki: na cenę fiskalno-konkretalną 59,500 zlr. uzyskanych najlepszą ofertę z podaniem ceny 53,000 zlr. a zatem mniej jak rubryka ta dochodów miejskich przynosiła dotąd o 6,500 zlr. Rada postanowiła rezultatu tego niezatwierdzić, lecz rozpisać jeszcze jedną licytację, która odbyć się ma d. 9 Grudnia.

Prezes miasta zdawał sprawę o podatkach a mianowicie: o rokowaniach przeprowadzonych z delegatem w krajowej Dyrekcji skarbu, względem obniżenia wymierzzonego tutejszej gminie miasta, podatku dochodowego i ekwiwalentu za ubiegłe dziesięciolecie, Rada wstrzymując się z ostatecznym przyjęciem do wiadomości tego sprawozdania, wybrała z łona swego komisję prawników, z pozostawieniem tejże komisji, także wybranie ekspertów do bliższego rozpoznania tej dla miasta wielkiej doniosłości kwestji, i przedłożenie swojej opinji.

Do komisji wybrani pp. Radni: Eminowicz, Fichman, Fischler, Roszkiewicz, Rybczyński, Zdrasil. Postanowiono z zakupionego od Dmetrowskiej gruntu na rozszerzenie drogi wiodącej do kolei żelaznej sprzedać część dr. Rojeckiemu sąsiadowi a mianowicie: 1,485 met. 5. po 73,4 centów za kwotę: 1090 zlr. 36 ct.

Zatwierdzono rezultata licytacyjne na dostawę serwisu na szpital p. Rubinsteinowi i furazhu dla koni miejskich.

Dokonano wyboru jednego członka do Wydziału kasy oszczędności. Rezultat był następujący: głosujących było 30 a otrzymali głosy Zygmunt Regenstreich 17 głos. a Dawid Landy 13 głosów.

Z powodu podniesionej uwagi, i p. Zygmunt Regenstreich niema prawa wyboru w Stanisławowie, bo nie opłaca żadnego podatku w gminie i z powodu postanowionego wniosku uznanie wyboru p. D. Landego, przewodniczący zawiesił ogłoszenie ostatecznego rezultatu, aż do skonstatowania powyższych uwag.

Przeniesiono w stan spoczynku polejmana Frankiewicza a nakoniec przyjęto rezygnację z urzędu, radnego miejskiego p. Karola Sońnickiego komisarza skarbowego z wyrazem ubolewania, że przez to wystąpienie, reprezentacja traci pożytecznego członka.

Posiedzenie Rady miejskiej z d. 6. Grudnia.

Zanim pod obrady przyjsz mają kwestje na porządku dziennym, prezes dr. J. Kamiński ogłasza

nia pożaru, który tam wybuchł; tymczasem straż nasza ochotnicza, a tymbarbziej miejska nie opuściły Stanisławowa.

* Czytamy w „Gaz. Narod.“ Z Podwołoczysk donoszą nam o następującym smutnym wypadku (tel. pryw.): W nocy z 4. na 5. grudnia banda rabusiów z 20 ludzi złożona, w lance, rewolwery i noże uzbrojona, przeszła konno suchą granicę moskiewską, napadła w porozumieniu z żydami i włościanami tutejszymi na dwór w Lisicyńcach w powiecie zbarazkim, związała, zabiła i poraniła ciężko naprzód służbę dworską a później właścicieli Michała i Walerję małżonków Czarniakowskich i zrabowała do szczytu dwór. W okolicy wielka trwoga, bo włościanie po największej części przemysłnicy, na ich pomoc w obec braku wszelkiej policji liczyć nie można, potrzeba koniecznie wojska dla zabezpieczenia życia i mienia.

* Buczac. Dnia 11. listop. przez nieznanomych sprawców Fed. Dobrowolski. zamordowany został we wsi Browary, dochodzenie w toku.

O zakład. Dnia 26. listop. zmarł nagle parobek Iwan Litwin we wsi Rożniów obok Tyśmienicy po wypiciu kwarty wódki.

* Markowce. Dnia 17. listop. zmarł wskutek pobicia Stefan Kuźmindzi, śledztwo w toku.

* Manasterzyska. Dnia 24. listop. spłoszyli się konie wojskowe tutej. pulku ułanów wiozące słomę i pokaliczyli dwóch tutejszych włościan, wskutek odniesionych ran jeden z tychże w szpitalu wojskowym życie zakończył.

* Jamnica. Dnia 7. grud. w sprzeczce Iwan M. Iwana Iwanowiczki pobił tak silnie, iż tenże jest w niebezpieczeństwie życia, dochodzenie zarządzone.

* Spis zmarłych osób od 28. listop. do 4. grud. Roncie Moldauer 1 r. 9 mies. na suchoty. Teofil Wideman 3 tygod. na wrodzone osłabienie. Scheine Sara Meller 37 lat na kurecze. Wiktor Hamer 1 r. 6 m. na anginę. Simon Itzig Ebbert 4 lat 5 m. na błonicę. Michał Strażnikiewicz 3 tyg. za wrodzone osłabienie. Chaje Ruche Kasten 7 lat na suchoty. Franciszek Topolnicki 1 r. 6 m. na suchoty. Władysław Janowicz 1 r. na zapal. jelit. Feiweł Schragger 65 lat na suchoty płuc. Moses Nagelberg 1 r. 5 m. na odrę. Rachel Reder 1 r. 1 m. na odrę. Jan Starkisiewicz 45 lat na pęknięcie rozcięcie korty. Selig Silber 6 mies. na odrę. Sara Frimel 3 tyg. na drgawkę. Dawid Hersch Ebbert 7 lat 2 m. na błonicę. Szloma Stern 1 r. 1 m. na odrę. Iguacy Markowicz 18 lat na kur. Józef Lichtenberg 4 lat na błonicę. Szeine Sara Prutzer 1 m. na drgawkę. Rachel Vogel 7 lat 8 mies. na drgawkę.

która ją zasłaniała od okna. Kula jednakże padła w szafę, jej boki wydały poważny odgłos. Wtedy Dominik stanął przed Franciszką; nie strzelał jeszcze, trzymał tylko strzelbę w ręku nie mogąc zbliżyć się do okien zawałonych żołnierzami w całej szerokości. Na każdy ogień rotowy posadzka drżała.

— Uważać, uważać — krzyknął nagle kapitan.

Spostrzegł ciemną masę wychodzącą z lasu i natychmiast silny powstał plutonowy ogień. Zdawało się, że trąba powietrzna przez młyn przeszła. Druga okiennica padła a przez okno otwarte kule zaczęły wpadać do pokoju. Dwaj żołnierze zatonęli się na posadzce. Jeden z nich ani się ruszył zepchnięto go aż do muru bo zawadzał, drugi rzucił się konwulsyjnie prosząc aby go dobito, nikt go jednak nie słuchał. Kule wlatywały coraz bardziej, każdy się krył i szukał zasłony, aby po niej strzelać. Przed temi umarłymi Franciszka porwana zgrozą cofnęła krzesło machinalnie i usiadła na ziemię koło muru, myślała, że jest mniejszą w tej pozycji i mniej w niebezpieczeństwie. Wszystkie materace z domu zostały zabrane i połowę okna już zatkali żołnierze. Sala napelniała się szczątkami, broni potrzebnej i mebli zdrazgotanych.

— Piąta — zawołał kapitan. — Trzymać ostro... Chcą przejść rzekę.

W tej chwili Franciszka krzyknęła. Kula rykoszetując uderzyła ją w czoło, na którym ukazały się krople krwi. Dominik spojrział na nią a potem zbliżył się do okna i pierwszy puścił wy-

strzał. Od tego czasu już nie ustawał. Nabijał, strzelał i nie uważał na nic co się około niego działo, niekiedy tylko spoglądał na Franciszkę. Zresztą nie spieszył się, celował uważnie. Prusacy trzymali się za topolami i próbowali przejść Morellę jak przewidział kapitan, jednak gdy który się pokazał padał ugodzony kulą Dominika. Kapitan przypatrywał się temu i był zachwycony. Pochwalił młodzieńca mówiąc, że byłby szczęśliwym, gdyby miał dużo takich tegich jak on strzelców. Dominik nie słuchał go; kula jedna trafiła go w łopatkę, druga skontuzjowała mu ramię, ciągle jednak strzelał.

Dwóch trupów znowu padło. Materace porwane w kawałki nie zasłaniały już okien. Ostatni ogień silny zdawał się że zniszczy młyn cały. Nie można było stanowiska utrzymać, oficer jednakże wołał:

— Trzymać ostro... Jeszcze pół godziny.

Liczył już wtedy minuty; obiecał naczelnikom swoim, że wstrzyma nieprzyjaciela do wieczora i nieustąpiłby ani stopy do godziny naznaczonej dla cofania się. Zachowywał zawsze na twarzy miły uśmiech, spoglądał na Franciszkę aby jej dodać odwagi. On sam zresztą wziął broń zmarłego żołnierza i strzelał także.

Czterech już tylko żołnierzy było w sali a Prusacy w wielkiej masie ukazał się na drugiej stronie Morelli, było widocznem, że wkrótce przejdą rzekę. Kilka minut znowu upłynęło, a kapitan opierał się i nie chciał wydać rozkazu do opuszczenia mlyna, gdy przybył podoficer i zawołał:

akceptowanie p. Z. Regenstroifa na członka Wydziału kasy oszczędności.

Oferty co do propinacji podali poprzedni przedsiębiorcy na 54000 zlr. z zastrzeżeniem, że jeżeli podatek na wyszynkach jaki uchwali Rada państwa wejdzie w życie, natenczas przedsiębiorców tylko na rok jeden obowiązuje kontrakt z wypowiedzeniem na 3 miesiące naprzód.

Rada nad tém przechodzi do porządku dziennego uchwalając rozpisanie nowego konkursu.

Przed rozpoczęciem rozprawy budżetowej uchwała Rada wzmocnić komisję wyznaczoną dla wystudjowania budżetu, na rok 1881 jeszcze o 5 członków.

Sprawy szkolne.

Jeszcze jedno pismo otrzymaliśmy od bezimiennego z miasta korespondenta i ogłaszamy je, ażeby sprawę dobitnie raz wyłuszczyć. Pismo to opiewa jak następuje;

„Z boleścią serca dowiadujemy się, że oddział tutejszy towarzystwa pedagogicznego zaniechał dalszych obrad nad założeniem szkół rękodzielniczych, zadowalniając się problematycznym wnioskiem p. Starkla w ankiecie szkolnej postanowionym jako życzenie, aby po większych miastach zakładano szkoły rękodzielnicze. Kto zna szlenderyan urzędniczy, ten rozumie, że życzenia takie pobożne całe stolecia czekać muszą swego urzeczywistnienia, a tu sprawa tak ważna, że każdy dzień przynosi straty nieobliczone moralnie i materialnie. — Zaklinam Was, przeto panowie pedagogowie, nie dajcie sobie wytrącić z rąk sławy iniejały w założeniu szkół rękodzielniczych, tak samo jak zyskaliście pochwałę i wdzięczność całego kraju za zakładanie wyższych szkół żeńskich i przymusiliście władze szkolne krajowe do podjęcia wychowania przynależnego płci żeńskiej, lubo początkowo władze te, jak to publicznie Dr. Trzaskowski na walnem zgromadzeniu pedagogów w Przemyślu powiedział, na dążność wyższego wykształcenia kobiet krzywem spoglądamy okiem. Sprawa szkół rzemieślniczych pójdzie łatwiej, niż zakładanie wyższych szkół żeńskich, bo szkoły rękodzielnicze same w wielkiej części własnymi produktami przyczynią się a zarazem pokryją wydatki potrzebne na swe utrzymanie. Sejm wesprze także niezawodnie datkiem pewnym uczciwe usiłowania, skoro założenie szkoły stanie się faktem dokonany. Nie zrażać się przeto, ale wytrwale rozpocząć należy o niczem, jak o niczem stworzyliście szkoły żeńskie, a kraj Wam błogosławić będzie za uczciwą pracę i starania około biednej młodzieży rękodzielniczej.“

Tyle korespondent pisze podnosząc bezzaprzeczenia ważną sprawę, ale nie zwrócił uwagi na

— Są już na drodze, tył nam zabierają.

Prusacy zapewne odkryli most na rzeczce. Kapitan spojrział na zegarek:

— Jeszcze pięć minut — rzekł — Przecież nie będą tutaj za pięć minut.

Nareszcie o szóstej punkt zgodził się na wycofanie oddziału furtką, która wychodziła na małą uliczkę. Z tamąd rowem doszli aż do lasu Sauval. Kapitan, opuszczając młyn uklonił się grzecznie ojcu Merlier i rzekł mu nawet.

— Zabawiaj ich pan... powrócimy.

Dominik sam pozostał w sali i strzelał ciągle nie już nie słysząc i nic nie rozumiejąc co się dzieć mogło czuł tylko potrzebę bronienia Franciszki. Nie wiedział o tem, że żołnierze opuścili młyn, celował i za każdym wystrzałem zabijał człowieka. Nagle powstał wielki hałas; Prusacy opanowali byli podwórko, Dominik strzelił raz jeszcze lecz oni rzucili się na niego gdy dym wychodził z lufy jego strzelby.

Czworo ludzi przytrzymało go, inni wrzeszczeli nad nim, chcieli go zdławić na miejscu. Franciszka rzuciła się pomiędzy nich błagając, gdy oficer wszedł i rozkazał aby przyprowadzono mu jeńca. Pomówiwszy słów kilka po niemiecku z żołnierzami, zwrócił się do Dominika i rzekł mu dobrą francuszczyzną.

— Za dwie godziny będziesz rozstrzelany.

C. d. n.

to przede wszystkim, że w obec wniosku p. Star-
kla o założeniu w większych miastach szkół rękodzielniczych, działanie oddziału Tow. pedagogicznego na nie wiele przydać się może. Oddział Tow. ped. nie posiada takich zasobów materialnych jakimi Rada szkolna krajowa rozporządza. Jakaż mogła być szkoła przemysłowa założona przez Od. Tow. ped. ? Z początku bardzo skromna ze względu na brak do tego potrzebnych funduszy a następnie z kąd miasto nasze dostarczy niezbędnych sił nauczycielskich wykształconych w specjalnym zawodzie przemysłowym? Gdyby nawet znalazł się profesor wykształcony do wykładania uczniom o materiałach np., czy jeden lub dwóch co najwięcej, wystarczy? Te wszystkie przyczyny wzięte pod uwagę być muszą i z tego powodu, oddział Tow. pedagog. nie mógł lepiej uczynić, jak odstąpić silniejszą instytucji myśl założenia szkoły nie przemysłowej, ale rękodzielniczej a taka szkoła dla nas ważniejsza.

Finanse Państwa.

Sprawozdanie z obchodu rocznicy listopadowej w kraju naszym zajęło tyle miejsca w ostatnim numerze, że dzisiaj dopiero podać możemy o finansach państwa.

Według sprawozdania ministra finansów dr. Dunajewskiego znajdujemy bardzo ważne i ciekawe szczegóły a mianowicie wydatki państwa wynosić mają na rok 1881, według przedstawionego budżetu 441,537,000 złr. Na rok 1880 zaś 423,451,000 złr. Czyli na rok 1881 — 18,086,000 więcej niż w tym roku. Jeżeli odejmiemy od tej sumy kredyt na budowę kolei Aralanskiej 2,100,000 złr. wynoszący zawsze wyniosą wydatki na rok przyszły 15,986,000 złr. więcej.

Wydatki te mogą być w taki sposób rozłożone: w etacie wydatków wskutek uchwał zapadłych 3,700,000 złr.; w ministerstwie spraw wewnętrznych wskutek różnych budowli wodnych i konskrypcji 634,000 złr.; w ministerstwie obrony krajowej 1149,000 złr.; przy regulacji podatku gruntowego 830,000 złr.; przy ciele wskutek większych restytucji podatku konsumcyjnego 2,050,000 złr.; przy podatkach konsumcyjnych 1,590,000 złr. w ministerstwie handlu (budowa kolei aral.). 6,700,900 złr.: przy pocztach i telegraf. 612,000 złr. ruch kolei żelaz. 470,000 złr.; w minist. handlu do popierania kultury krajowej 1,000,000 złr. przy długu państwa 790,000 zł.

Dochody zaś państwa wynoszą na rok 1881 407,125,000 złr.

Najlepiej da jasny obraz położenia finansowego państwa następujące zestawienie powtarzających się regularnie wydatków:

Za rok 1880 na 310 milionów, za rok 1881 na 316 milionów.

Dochody zaś regularnie powtarzające się są takie:

Za rok 1880 na 287 milionów, za rok 1881 na 293 milionów.

W dziesięcioleciu od 1870 do 1879 wynosiła przeciętna suma powtarzających się regularnie wydatków państwa netto 292 milionów, zaś dochody 281 milionów.

Największe zmiany zachodzące w stosunkach ekonomicznych, zdają się rokować zwrot ku polepszeniu. Rząd przedłożył Wys. Izbie wnioski z zakresu polityki komunikacyjnej i wnioski zmierzające do podniesienia rolnictwa ze szczególnym względem na posiadłości mniejsze.

Taka jest treść sprawozdania p. ministra skarbu.

Tagblatt wiedeński umieścił niedawno artykuł, w którym starał się wykazać, że dr. Dunajewski za nadto skwapliwie pozbył się starych rentnistów, na których polegali centralistyczni ministrowie finansów. Pokazuje się z tego, że dr. Dunajewski usiłuje pracować nad przeprowadzeniem reformy w skarbie państwa. Niedawno powołał dr. Leona Bilińskiego, wytrawnego pisarza ekonomistę, profesora ekonomii politycznej, aby ten opracował projekt reformy podatkowej w Austrii. Przytaczam poglądy p. L. Bilińskiego.

„Austria jest krajem, mówi dr. Biliński, w którym rolnictwo ponosi bez porównania większe

ciężary publiczne, niż którykolwiek inny z opodatkowanych przedmiotów. I tak np. według ustawy finansowej na rok 1879 z 308 mil. złr. ogólnego przychodu państwa z podatków i innych opłat skarbowych przypadało na rolnictwo: podatek gruntowy w kwocie 36 mil. tj. niemal 10 procent całego budżetu przychodów, podczas gdy w Prusiech według starego kontyngentu suma podatku gruntowego wynosiła tylko 10 miljonów talarów, a obecnie podwyższoną została 13,060 milionów talarów; dalej przeszło połowę obliczonego na 23 milionów podatku domowego, który w Prusiech wynosi tylko 4 mil. talarów, znaczną część z obliczonej na 53 mil. akcyzy od wyrobu spiritusu i cukru; przez ważną część obliczonej na 31 mil. złr. dochodu państwa z taks i stempli od interesów prawnych; nie małą część z obliczonego na 28 mil. podatku dochodowego i zarobkowego, w końcu zaś musiał rolnictwo w stosunku do ciężających na niem podatków stałych ponosić także dodatek do podatków krajowe, powiatowe, gminne i indemnizacyjne! Wprawdzie nie jest to łatwo udowodnić, iż rolnicy więcej są obciążeni podatkami niż inni posiadacze nieruchomości, albo więcej jak kupcy i przemysłowcy, gdyż już sama różnorodność form tychże opłat wyklucza wszelką możliwość porównania, gdy zresztą nie można także zaprzeczyć, że w ogóle wszystkie wyżej wymienione warstwy ludności są niemal do ostateczności podatkami przeciążone. Lecz tę okoliczność będzie można co do rolnictwa udowodnić zupełnie dokładnie, że w dwóch przypadkach musi ona niesłusznie płacić podatki w zastępstwie innych klas ludności, wolnych od ciężarów publicznych. Jak długo przeto nie zostanie przeprowadzone nieodzowne w tym wypadku przełożenie ciężarów (Verschiebung der Lasten), potrzeba będzie przyznać, iż istnieje teraz przynajmniej względne przeciążenie rolnictwa, chociażby nawet wypadło z względów finansowych pozostawić niekniętą bezwzględna wysokość dochodów podatkowych.“

RÓŻNOCI.

Sprawa żydowska. Czytamy w *Dzien. Pozn.* wiadom: Uniwersytet berliński był w dniu 1. bm. widownią bardzo burzliwego zajścia. Donosiliśmy już, że dr. Lasson, profesor filozofii potępił publicznie na prelekcji energicznymi słowami antysemityczną agitację. We wtorek dnia 1. bm. miał mieć dr. Lasson o 5. godzinie tak zwaną publiczną prelekcję (prelekcje takie bezpłatne i uczeszcza na nie zwykle wiele publiczności). Całe audytorjum było już przed 5. godziną zapełnionem głową przy głowie i gdy ukazał się na katedrze profesor Lasson, zaczęto wołać na niego, ażeby usprawiedliwił swoje dawniejsze wystąpienie w sprawie żydowskiej i uniewinnił się. Dr. Lasson z oburzeniem odrzucił taką insynuację, skutkiem czego powstał w audytorjum istny taniec czarownic, jak się wyraża „National Zgt.“ Zaczęto krzyżeć, gwizdać, sykać, tupać nogami, wywijać rękoma — słowem powstał zgłęb i zamieszanie trwające przez kilka minut. Niebawem ukazali się kasztelan i portjer gmachu uniwersyteckiego i oświadczyli profesorowi Lassonowi, że do dalszej prelekcji może użyć tak zwanego audytorjum barakowego. Słuchacze usłyszawszy o tem, podążyli spiesznie do tego audytorjum i niebawem z jakie 800 osób czekało na profesora Lassona. Zamiast niego jednak ukazał się dziekan wydziału filozoficznego profesor Zupitza i oznajmił, że dziś prelekcji nie będzie. Krzyżujące się okrzyki: „Niech żyje Treitschke! Niech żyje Lasson!“ zakończyły tę burzliwą scenę.

W pewnym lokalu pod Lipami odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem profesora dr. Lazarusa zebranie wszystkich posłów mejszowego wyznania tak do parlamentu jak sejmu przy udziale wielu znakomitych pisarzy i uczonych tegoż wyznania, na którym naradzano się nad krokami i środkami przeciw agitacji pp. Treitschkego i Stöckera. Obrady miały być trzymane w tajemnicy, to też rezultat ich niewiadomy. — „Börsen Courier“ donosi jednakże, iż pomiędzy różnymi projektami zastanawiano się także nad tem, czyby nie było na czasie założenie osobnego organu do zwalczania agitacji antisemitycznej. — Czy zapada taka uchwała, nie wiadomo. Wybrano jednakże komitet, do którego należy jako przewodniczący profesor Lazarus a tajny radca medyczny Kristeller jako jego zastępca, któremu powierzono obmyślenie środków zaradczych.

BOLNICTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ochrona ryb. W roku 1880 przedłożył Wys. c. k. Ministerjum rolnictwa Sejmom projekt ustawy o niektórych środkach ku podniesieniu rybołówstwa na wodach bieżących, ale Sejm nasz nie uchwalił jej z braku czasu. Brak ustawy jest niezawodnie wielkim złem, jednakże ryby nie zostają u nas tak całkiem bez ochrony, bo łowienia ich podczas tarła i strzelania ich dynamitem, co jest najzłobniejszem, zakazało Wys. c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 10 sierpnia 1872 l. 32145 i okólnikiem z dnia 4. grudnia 1878 l. 60308, które opiewają:

a) „L. 32135. Okólnik do wszystkich c. k. PP. Starostów i Magistratu kr. gł. miasta Krakowa i Lwowa. — Z powodu coraz bardziej rozpowszechniającego się zwyczaju wyniszczania ryb w rzekach i stawach dynamitem, zwrócić muszę uwagę Pana c. k. Starosty (Magistratu) na to, że to podobny środek łowienia ryb nie jest dozwolony. Nie tylko bowiem użycie dynamitu połączone jest z niebezpieczeństwem tak dla łowiących jak i dla przechodniów i już ze względów publicznych i policyjnych nie powinno być cierpiane, ale nadto może bardzo łatwo pociągnąć za sobą uszkodzenie brzegów, a przeto przeciwia się wyraźnemu przepisowi §. 10 Rozp. gubern. z dnia 2. marca 1842 (Zbiór ust. praw. pag. 67), że rybakom nie wolno robić samowolnie żadnych przysposobień do łowienia ryb. Nadto należy dynamit jako środek eksplozywny w myśl §. 3. ces. patentu z dnia 21. października 1859 do kategorii amunicji wzbronionej. Poleca się zatem Panu c. k. Starosty (Magistratu), aby ogłosił bezzwłocznie za pośrednictwem Zwierzchności gminnej zakaz łowienia ryb za pomocą nabojuw dynamitowych z wyraźnym upomnieniem, iż w razie przekroczenia tego zakazu przeciw winnym postąpi się w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. września 1857. a w razie nieuprawnionego posiadania tychże nabojuw w myśl patentu cesarskiego z dnia 21. października 1859. Zarazem zaleca się ścisłe śledzenie przestępstw tego zakazu i pociąganie winnych do odpowiedzialności. O treści niniejszego rozporządzenia zawiadomi Pan c. k. Starosta Wydział powiatowy. — c. k. Namiestnictwa. Lwów. dnia 10. sierpnia 1872.

Gołuchowski m. p.“

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 9. Grudnia 1880. Pszenica od złr. 10 — do 10 00 Żyto od złr. 9 — do 10 — Jęczmień od złr. 6 50 do 7 40 Owies od złr. 6 — do zł 6 25 Groch złr. — do — Fasola od złr. — do — Kukurudza 5 50 — do 6 50 Rzepak 10 50 do 11 50 ztr koniczyna od złr. — do złr. —, lnianka od — do — złr. — tynotka — złr. Hreczka od 6 70 do 7 50.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 9. Grudnia 1880. Jednolity dług państwa w notach 72 50 Jednolity dług państwa w srebrze 73 55 Renta austr. w złocie 87 05 Losy z 1860 r. 131 25 Akcje Banku narod. 827. — Akcje Banku kredytowego 287 10 Londyn 117 60 Srebro — — Napoleonor 936. Dukat 554 — Marek 58 — Rubel papierowy 1 1/2 Losy Stanisławowa (płat.) 24 75 (żądają) 5260

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z trzech kandydatów na marszałka krajowego a mianowicie p. Bauma, ks. J. Czartoryjskiego i hr. J. Tarnowskiego i Dzikowa ani jeden nie utrzymał się P. Baum i hr. Tarnowski odmówili, co coś do ks. J. Czartoryjskiego hr. Taaffe najwyraźniej usunął jego kandydaturę z względu na Czechów, który wtedy zażądają nominację dr. Biegera na Marszałka w Czechach.

CZARNOGÓRA. Książę Mikołaj polecił dowódcy armii okupacyjnej Bożo Petrowiczowi, aby taką zredukował do 1500 ludzi, którzy mają być pozostawieni w Dulcigno i jego okolicy. Równocześnie zalecono gubernatorowi Dulcigna, S. Popowicza, dla odebrania instrukcji do Cetynji. W Dulcigno urządzono już urząd pocztowy i telegraficzny.

Agent czarnogórski w Kotarze, otrzymał od ks. Mikołaja polecenie, aby wręczył naczelnemu dowódcy floty zjednoczonej wiceadmirałowi Seymour pismo odręczne, w którym dziękuje książę flocie za wpływ, jaki wywarła jej obecność na rozwiązanie kwestji Dulcigna i zaprasza wiceadmirała Seymour na wizytę do Cetynji.

W dzisiejszym numerze zamieszczone jest ogłoszenie p. Samuela Heckscher, bankiera w Hamburgu, na które ze względu na opinię, jaką sobie przez swą rzetelność i spieszność a mileżąca wypłatę wygranych tu i w okolicy zjednał, zwracamy szczególnie uwagę.

Pociągi kolejowe według zegaru Pesztańskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

Pociągi	Przychodzą do Stanisławowa			Odchodzą ze Stanisławowa		
	g.	m.	por.	g.	m.	por.
ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.)	9	36	r.	9	41	r.
— — — — — Nr. 3 (mię.)	6	11	w.	6	50	w.
— — — — — Nr. 5 (mię.)	5	13	r.	5	35	w.
Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.)	6	3	w.	6	13	r.
— — — — — Nr. 4 (mię.)	9	12	r.	9	37	r.
— — — — — Nr. 6 (mię.)	8	56	w.	9	20	w.
Do Stryja (osobowy)				9	46	r.
Z Stryja (osobowy)	5	31	w.			

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pp. Kaufmana i Simona z Hamburga. Rozehodzi się tu o los oryginalny loterii bogato wyposażonej. To przedsiębiorstwo zasługuje na zupełne zaufanie, jako poręczone przez rząd, a wspomniany dom bankowy znany jest z rzetelności.

Krople żołądkowe

„Maryjzell“ (143.29)

wybornie działający środek we wszystkich słabościach żołądka i nieporównany przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącem oddechaniu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, niemyści żołądka, zgadze, tworzeniu się kamieni i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bólu głowy (jeśli takowy pochodzi z żołądka) kurczach żołądkowych zatwardzeniach, przeladowaniu żołądka potrawami i napojami, robakom, cierpieniom śledziony wątroby i hemoroidom.

Cena flaszeczki wraz z sposobem użycia 35 ct.

Do nabycia w Stanisławowie u p. **Jana Macury** aptekarza.

Główny skład w aptece pod św. aniołem stróżem u **C. Brady** w Kromierzu. (Kremsier).

Główna wygrana **400.000** mark. **! Szczęście!** Wygrana poręczona przez państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału na WYGRANE

ciągnięcia wielkiej loterii pieniężnej, poręczonej przez państwo Hamburg, w której 8 milionów 600.000 mark zpownością wygrane być muszą.

Wygrane tej tak korzystnej loterii pieniężnej, która według określonego planu tylko 90.500 losów obejmuje, są następujące: największa wygrana jest 400.000 mark.

Premja	Wygrana
250.000 mark	1 wygrana po 150.000 mark
100.000 mark	1 wygrana po 100.000 mark
60.000 mark	1 wygrana po 60.000 mark
50.000 mark	1 wygrana po 50.000 mark
40.000 mark	2 wygranych po 40.000 mark
30.000 mark	2 wygranych po 30.000 mark
25.000 mark	5 wygranych po 25.000 mark
20.000 mark	2 wygranych po 20.000 mark
15.000 mark	12 wygranych po 15.000 mark
12.000 mark	1 wygrana po 12.000 mark
10.000 mark	24 wygranych po 10.000 mark
8.000 mark	4 wygranych po 8.000 mark
6.000 mark	3 wygranych po 6.000 mark
5.000 mark	52 wygranych po 5.000 mark
4.000 mark	6 wygranych po 4.000 mark
3.000 mark	108 wygranych po 3.000 mark
2.000 mark	214 wygranych po 2.000 mark
1.500 mark	10 wygranych po 1.500 mark
1.200 mark	2 wygranych po 1.200 mark
1.000 mark	533 wygranych po 1.000 mark
500 mark	676 wygranych po 500 mark
300 mark	950 wygranych po 300 mark
200 mark	65 wygranych po 200 mark
150 mark	100 wygranych po 150 mark
138 mark	26.345 wygranych po 138 mark
124 mark	2.300 wygranych po 124 mark
100 mark	70 wygranych po 100 mark
94 i 67 mark	7.300 wygranych po 94 i 67 mark
10 i 20 mark	7.850 wygranych po 10 i 20 mark

i rozstrzygną się takowe stanowczo w kilku miesiącach w siedmiu oddziałach.

Do najbliższego ciągnięcia wygranej, która jest urzędowo oznaczone kosztuje cały oryginalny los tylko 3 ztr. 50 cnt. pół oryginalnego losu tylko 1 ztr. 75 cnt. ćwierć oryg. losu tylko — ztr. 88 cnt.

losy te (a nie zastrzeżone promesy) są przez państwo poręczone i rozsyłają je franco w najodleglejsze nawet okolice za nadaniem należności.

Każdy z P. T. Interesujących obok oryginalnego losu otrzyma gratis herbem państwa zaopatrzone oryginalny plan i dalsze urzędowe listy ciągnięcia.

Wygrane pieniądze wypłacone i przesyłać będą osobicie, spiesznie i pod ścisłym nadzorem. Każde zamówienie można skutecznie pojedynczo za asygnatą pieniężną lub listem rekomendowanym. Uprasza się nprzejmie w przybliżonym czasie nadchodzącego ciągnięcia t. j. do 15. Grudnia z zamówieniami łaskawie zgłaszać do 15—?

Samuela Heckscher (sen.)
dom bankowy i wekslowy w Hamburgu.

Spicwegericha

piersiowe bonbonki do leczenia słabości płuc i piersi, kaszlu, koklusz, chrypki jakoteż zaflegmienia.

Nieoceniona roślina, którą natura wydała dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera pierwiastki lecznicze, które dotąd zostały nieodgadnione tajemnicą pomagając do leczenia zapalonych części krtani jakoteż narządów oddechowych. Ręcząc za dobro naszego fabrykatu, zawierającego Spicwegerich, jakoteż czystą przymieszkę cukru, upraszamy o szczególne uwzględnienie naszej przez władze rejestrowanej marki ochronnej i podpisu na kartonie, a tym sposobem można rozpoznać prawdziwy nasz fabrykat.

Pudełko po 30 cnt.

Wiktor Schmidt i synowie

c. k. uprz. fabrykanci w Wiedniu, (Wiedea, Alleogasse 48).

Do nabycia w Stanisławowie u pp. aptekarzy: Adolfa Beilla, Ford. Stechera i Albina Amirowicza. 10—20)

Przesyłkę skutecznie się także za zaliczką.

Zwracam uwagę

Panów Stolarzy i Handlarzy mebli

na chemiczną szybką politurę

wynalezioną przez chemika paryskiego Dr. Aubry w r. 1862, którą po 16-letnich staraniach do szczytu doskonałości doprowadziłem, — upraszając również o zrobienie próbki z takowej,

Politurą tą wykończa się politurowanie nowych mebli znacznie tańszym kosztem, piękniej i szybciej, niż używaniem dotąd politurowaniem olejem i spirytusem — a tylko mała próba dostateczną będzie, aby poznać znaczną różnicę i fortele, co jest rekojmia, że chemiczna szybka politura wkrótce rozpowszechni się, mając te trzy zalety, t. j. taniść, szybkość i najpyszniejszy lust zwierciadlany. Używając tej politury, przy wykończeniu zamiast spirytusu nasyca się takową szmatką zwiniętą w kłębek i pociera w dowolnym kierunku część mebli, co w 3 godzinach skutecznie można, uzyskuje się piękny, czysty i jasny połysk. Politura ta jest bardzo praktyczną dla prywatnych do odświeżania mebli używanych, a nawet tam, gdzie olej wystąpił, a nacierając nią sposobem wyżej wspomnianym nadaje się meblom połysk okazały. Robota jest lekka, a każde dziecko może takową w kilku godzinach odpoliturować meble i sprzęty domowe w jednym pokoju.

Najlepszym dowodem przemawiającym za dobrocią i praktycznością tego preparatu jest ta okoliczność, że odbiorcy uznawszy wyśmienite rezultaty przy używaniu tej politury, co chwila odnawiają zamówienia na takowe.

Przesyłka skutecznie się, ręcząc za dobroć towaru.

Panu F. Müller w Wiedniu. — Pan Günther stolarz w miejscu zalecił mi Pańską politurę, mając zamiar takową zaprowadzić w mojej pracowni, upraszam o przysłanie mi tuzinu flaszek za zaliczką.

Nowe miasto wied. (Wiener-Neustadt) 27. Sierp. 1879.

Józef Seifer.

Cena: 1 flaszka chem. szybkiej politury 35 ct. — 1 tuzin flaszek 9 ztr. — opakowanie 15 cnt. — Przesyłka za zaliczką — Niżej 2 flaszek nie wysyła się Zalecam również pod gwarancją jako najlepszy do zapuszczania podłóg miękkich i twardych moją

kauczukową pastę z połyskiem.

Pudełko wystarczające na jedną podłogę kosztuje 1 ztr. 10 cnt. Takowa jest do użycia łatwą wysecha na tychmiast i nadaje podłodze piękny luster zwierciadlany i długo trwa.

Zamówienia z prowincji skuteczniają się pod adresem: (223.—1—6)

F. Müller Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse Nr. 65.

Najnowsze wielkie

wylosowanie pieniężne,

gwarantowane przez państwo

Hamburg

W tem wielkiem wylosowaniu pieniężnem muszą być w kilku miesiącach wylosowane

46,610 wygranych

w sumie **8.642.920** marek.

Główna wygrana wynosi

400,000 marek

Pierwsze ciągnięcie odbędzie się

15. i 16. Grudnia b. r.



W przejeździe ze Lwowa, zatrzyma się w Stanisławowie w tych dniach

na kilka przedstawień

które się odbędą w sali teatralnej

R. Bernhardt

wielki

TEATR MAŁY i PSÓW

również

Cyrk w miniaturze

składający się z czworonożnych sztukmistrzów jakoto: z małp, psów, kóz i małych japońskich i szkockich kucyków, z których najmniejszy jest 2 1/2 stóp wysoki.

W niedzielę dnia 12. grudnia I. przedstawienie.



Wodna kuracja

we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach chronicznych (długo trwających) lecz także i w gorączkowych, a przedewszystkiem **dziecięcych chorobach**, w których delikatny organizm inną metodą leczniczą nie zawsze dobrze się kwalifikuje, osiągnąć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wczas zaprowadzoną wodną kuracją.

Woda udzielana zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby; **racjonalne użycie pojedynczego obkładu ze względu na jego formę, temperaturę trwanie** jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływająca.

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza liczba 3 w Rynku codziennie od 2—3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

Edward Blaustein,
lekarz w Stanisławowie.

3 pokoje

z kuchnią i przy należnościami jakoteż **1 pokój kawalerski** są zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w adm. „Kroniki“.

!! Podajmy szczęściu rękę !!

400.000 mark

jako główne wygrane szczęśliwym trafem następcza **najnowsze wielkie ciągnięcie loterii pieniężnej**, dozwolonej i poręczonej przez państwo.

Korzystne wyrobienie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy w 7. oddziałach wyciągniętych będzie **36.610 wygranych** między tymi znajdują się główne wygrane w ogólnej sumie 400.000 mark szczegółowo zaś:

1 wygrane	po m.	250.000
1 wygrane	po m.	150.000
1 wygrane	po m.	100.000
1 wygrane	po m.	60.000
1 wygrane	po m.	50.000
2 wygranych	po m.	40.000
2 wygranych	po m.	30.000
5 wygranych	po m.	25.000
2 wygranych	po m.	20.000
12 wygranych	po m.	15.000
1 wygrane	po m.	12.000
24 wygranych	po m.	10.000
4 wygranych	po m.	8.000
52 wygranych	po m.	5.000
108 wygranych	po m.	3.000
214 wygranych	po m.	2.000
533 wygranych	po m.	1.000
676 wygranych	po m.	500
950 wygranych	po m.	300
26.345 wygranych	po m.	138
	i t. d.	i t. d.

Ciągnięcia wygranych są określone planem, wydanym i potwierdzonym przez rząd.

Do najbliższego pierwszego ciągnięcia wygranych tej wielkiej od państwa poręczonej loterii pieniężnej kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko 6 m. albo zł. 3.50
1 połowa oryg. losu tylko 3 m. albo zł. 1.75
1 czwarta część or. losu tyl 1 1/2 m. albo cnt. 90

Wszystkie zamówienia skuteczniają się najdokładniej za nadaniem należności za asygnatą lub listownie, albo za pobraniem (zaliczeniem) całej należności, natomiast otrzyma każdy od nas **los oryginalny** zaopatrzone herbem państwa.

Do przesyłek dotychczas bezpłatnie plan gry, jakoteż podział zysków na wszystkie oddziały. Po każdym ciągnięciu rozszliśmy osobom interesowanym (nawet nie wezwani do tego) urzędowe wykazy ciągnięcia.

Wypłata wygranych nastąpi natychmiast pod gwarancją państwa i może być skuteczną na żądanie strony interesowanej u nas, lub przez naszych pośredników we wszystkich większych miastach prowincji austriacko-węgierskich. Nasza kolekcja była jak się zdawało bardzo często szczęśliwą, wypłacaliśmy naszym interesantom największe wygrane, a to: po mark 250.000, 225.000, 150.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 itp.

Przewidzianem jest, że przy takim przedsiębiorstwie opartem na najrzetelniejszej podstawie można z początku na większy udział liczyć, upraszamy zatem, abyśmy mogli wszystkie zamówienia skutecznie z takowymi w najkrótszym czasie, a na każdy sposób przed **15 Grudnia** b. r. zgłaszać się

Kaufman i Simon

dom bankowy i wekslowy w Hamburgu zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacji państwowych, akcyj kolei i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którym dotąd zaszczytani byliśmy, upraszamy również do łaskawego a licznego udziału przed rozpoczęciem nowego ciągnięcia, a staraniem naszym będzie zawsze rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne zadowolenie i względy Szanownej publiczności. 15—?